

Honorarium za wypożyczenia biblioteczne – moje przemyślenia

Często opowiadam wam, że pisarz zarabia nie tylko na pisaniu książek, ale również na wielu innych przedsięwzięciach. Wielu z nich jest moderatorem spotkań autorskich, tworzą własne kursy kreatywnego pisania, mają swoje kanały w mediach społecznościowych itp. itd. Mógłbym rzec, że pisarze, w tym i ja, jesteśmy bardzo kreatywni nie tylko w warstwie literackiej, ale również w kontekście zarabiania pieniędzy.

Jednak jest jeden sposób na dodatkowe środki dla pisarzy, który w Polsce nie jest popularny, ale też generuje zarobek dla literatów. Artykuł ten powstał z inspiracji felietonem Katarzyny Tubylewicz „Jak wykończyć pisarzy”.

Jaki to zarobek? Honorarium za wypożyczenia biblioteczne, przejdźmy do niego.

Jest on związany z instytucją, gdzie powieści dostaniecie za darmo

Często przychodzicie do biblioteki wypożyczyć powieści, lektury szkolne, książki, poradniki i wiele innych publikacji. Z każdego wypożyczenia biblioteka musi się rozliczać z Ministerstwem Kultury, które później wypłaca honorarium dla danego autora.

Wydawać by się mogło, że to sytuacja wymarzona. Czy rzeczywiście tak jest?

Nie do końca, a jest to spowodowane dwoma rzeczami:

1. Mała ilość bibliotek wypłaca honoraria za wypożyczenia biblioteczne w Polsce

Wicie ile jest bibliotek w Polsce? – 7693 placówki literackie. Ile z nich wypłaca honorarium, za wypożyczenia biblioteczne? – 60. Tylko tyle bibliotek w Polsce wypłaca honoraria w związku z wypożyczeniami bibliotecznymi! To tragiczna sytuacja, a jak dodamy do tego, że wśród tych sześćdziesięciu bibliotek nie ma ani jednej wojewódzkiej czy powiatowej biblioteki, lub takiej, która gromadzi mnóstwo czytelników, możemy mówić o katastrofie. Lista tych bibliotek jest bardzo skromna i nie uwzględnia nawet placówek w większych miastach. Część bibliotek wypłaca honorarium za wypożyczenia biblioteczne, jednak niewiele z nich pochodzi z miast, które mają powyżej stu tysięcy mieszkańców lub są często odwiedzane przez czytelników.

2. Niska kwota honorarium

Na podstawie felietonu pani Katarzyny zrozumiałem, że Polska ma jeszcze sporo do nadrobienia w tej kategorii. Dlaczego? W roku 2022 całkowita kwota wypłaty za wypożyczenia biblioteczne wynosiła 4,374,000 PLN. Czy to dużo? Weźmy na przykład Szwecję, która pod względem populacji jest czterokrotnie mniejsza od Polski, a wypłata honorarium bibliotecznego na ten rok wynosiła 190,500,000 koron, czyli około... 95,000,000 PLN. Znacznie więcej prawda?

Wciąż pisarze muszą traktować swoją twórczość, za pasję, a nie środek zarabiania na życie

Nie każdy pisarz nazywa się Mróz, Bonda, czy Czornyj, którzy sprzedają powieści po kilkadziesiąt tysięcy egzemplarzy rocznie. Jest wielu pisarzy, którzy nie dobijają do bestsellera, a też pragną żyć z pisania. Powiecie, że rynek ich wykończył, a to znak, że nie powinni pisać. Problem tylko w tym, że nie każdy pisarz dysponuje sztabem marketingowców, który robi promocję za niego. Nadal widnieje przekonanie, że pisarz musi pisać z pasji i uwierzcie mi. Oni to robią z pasji i miłości do tekstu, ale gdy wkład, który dają w stworzenie powieści odzwierciedla się niesprawiedliwym wynagrodzeniem, to każdemu się odechciewa... ale właśnie nie pisarzom.

Podsumowanie

Smutny wniosek mam po tym artykule. Pisarz nie może godnie zarabiać z pisania. Trud, który poświęca w tworzenie powieści nie zawsze się zwraca w postaci sprzedanych książek lub profitu za wypożyczenia biblioteczne. Będzie się dwoił i troił, żeby wyżyć z kreowania nowych fikcyjnych historii, a kłód do pokonania z roku na rok będzie coraz więcej.